

31  
24Nr akt Kps 425/85**Protokół przesłuchania świadka.**Dnia 12. października 1945 r. w ŁodziSędzia Sledczy ..... rejonu Sądu Okręgowego w Siedlcach ..... z siedzibą

w ..... Sąd Grodzki w ....., Oddział .....

w osobie Sędziego Z. Łukaszkiewicza

z udziałem Protokółanta .....

w obecności stron .....

przesłuchał, niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi. <sup>1)</sup> —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę

na zasadzie art. .... k.p.k. poczem — <sup>2)</sup> świadek zeznał co następuje:Imię i nazwisko Henryk Reichman vel RomanowskiWiek 33Imiona rodziców EfraimaMiejsce zamieszkania Łódź, Piarowicza 8Zajęcie Kierownik FabrykiWyznanie mojżeszowegoKaralność nie karany

Stosunek do stron .....

" W dniu 10 października 1942 przybyłem do Treblinkki z transportem Żydów z województwa lubelskiego. (miasta Lubartów, Ostrów, Łączna, parczew i Kamionka). Transport liczył około 12.000 osób. W każdym wagonie mieściło się około 150 osób. Transport został załadowany na stacji w Lubartowie. po przyjeździe na stację, Treblinka częściami poddawano transport na rampę obozu. W grupie w której byłem ja, mężczyznom i kobietom kazano się rozebrać i złożyć ubrania. Następnie wybrano pewną ilość nagich mężczyzn do noszenia ubrań. po skonczeniu tej pracy ( ja byłem również do niej wybrany) jeden z Niemców

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakie udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

-.2.-

zapytał kto z nas jest fryzjerem. Ja zgłosiłem się wówczas jako fryzjer i kazano mi się ponownie ubrać oraz skierowano mnie na teren Lagru Nr. II (gdzie znajdowały się komory) do strzyżenia rozebranych kobiet. Strzyżenie odbywało się w jednej, pierwszej, komorze obróconej na fryzjernię. Budynek w którym mieściły się komory zawierał 10 komór o rozmiarach osiem na osiem metrów, wysokości około dwóch metrów. Wejście do komór było z korytarza, zaś każda komora miała nazewnątrz podnoszoną klapę do usuwania trupów. Zabijanie ludzi odbywało się przez wyciąganie z komór powietrza i wpuszczanie gazu z motoru. Motor umieszczony był w przybudowce obok komór. Pamiętam raz, gdy nasilenie transportów było mniejsze Niemcy zrobili eksperyment i nie wpuścili gazu, wypompowali tylko powietrze. Po 48 godzinach, gdy komora została otwarta byli tam jeszcze ludzie dający znaki życia. Obok tego budynku z 10-cio ma komorami był drugi budynek, mniejszy, z trzema komorami również z motorem. Do dużych komór w budynku zawierającym ich 10 wchodziło około 1400 osób do jednej. W czasie największego nasilenia bywały czynne wszystkie 13 komór. Po trzech dniach pracy przy strzyżeniu kobiet zostałem następnie na stałe skierowany do Lagru Nr. II, gdzie pracowałem, aż do powstania, początkowo jako tragarz trupów, a później przy wrywaniu trupom zębów sztucznych i złotych koron. Palenie trupów zaczęło się na większą skalę dopiero od stycznia 1943, kiedy przybył nowy kierownik obozu Nr. II SS-man specjalista od palenia trupów. Zbudowano wtedy pięć do sześciu pieców wyglądających w ten sposób, że na betonowych podstawach nad powierzchnią ziemi umieszczano żelazne szyny. Na wierzch takiego rusztu kładziono bagrami z dołów około 2500 trupów na raz i pod spodem podpalano. Później, w okresie wiosennym, palenie zaczęło się na bardzo wielką skalę i piece były stale czynne prawie, aż do okresu powstania. Doły po wybranych trupach zapełniano popiołem mieszając go z ziemią dla

-3.-

zatarcia śladów. Doly te nie były zapełniane popiołem pod sam wierzch lecz przysypywano je grubą warstwą ziemi. Specjalną uwagę zwracano na to, aby nie pozostały na powierzchni żadne ślady zbrodni, i stworzono nawet specjalną grupę robotników, którzy musieli zbierać kości i palić je. Pamiętam wypadek, że w jednym z dołów po wybraniu trupów pozostało dużo szczątków i ciecz z rozkładu trupów. Zmuszono wtedy jednego z robotników do rozebrania się i wejścia do dołu. Rękami musiał wybrać na czysto wszystkie szczątki.

(Od czasu mego przyjazdu do obozu, do około 25 grudnia 1942, do obozu przychodziło codziennie około 10 tysięcy osób do zniszczenia, czasami zaś do 18 tysięcy. po nowym roku nasilenie transportów zmalało. Przypuszczam, że w okresie tym, do połowy maja 1943 nasilenie transportów wynosiło około trzy transporty tygodniowo. Ostatni transport przybył w połowie maja 1943 z ghetta warszawskiego. W obozie Nr. II pracowało stale około 300 robotników żydowskich. Traktowano ich okrutnie i codziennie zabijano przez zastrzelenie w dołach co najmniej 20 osób zśród chorych i osłabionych i ciągle uzupełniano nowymi ze świeżych transportów. Z nazwisk Niemców SS-manów pamiętam nazwisko Matias - Unterscharführer SS, który był pierwszym komendantem w tej części obozu. Po nim nastąpił Scharführer SS Karol Spezinger pamiętam również nazwisko Unterscharführera SS Löfla. W obozie byli poza tym Ukraińcy, którzy w równym stopniu jak Niemcy znęcali się nad robotnikami i ofiarami przeznaczonymi na zniszczenie. Przez cały czas pobytu w obozie należałem do organizacji konspiracyjnej, która w dniu 2-go sierpnia 1943 zorganizowała powstanie uwieńczone powodzeniem. W powstaniu tym brałem udział i uwolniłem się z obozu.

Protokół odczytano, po czym został przez świadka podpisany na każdej stronie.

Sędzia Sędzią Okręgowy  
Z. Łukaszewicz

Prot. Nr. P. W. w. w. w. w. w. w. 123-38.

M. S. Nr 108 k.p.k. - IV. 1938.

Karta zapasowa liniowana do protokółów